

Późnojesienny Wiersz Pana Cogito Przeznaczony Dla Kobięcych Pism

Grzegorz Turnau

Pora spadania jabłek jeszcze liście się bronią
rankiem mgły coraz cięższe łysieje powietrze
ostatnie ziarna miodu pierwsza czerwień klonów
zabity lis na polu rozstrzelana przestrzeń

jabłka zejda pod ziemię pnie podejda do oczu
zatrzasną liście w kufrach i odezwie się drewno
słyszeć teraz wyraźnie jak planety się toczą
wschodzi wysoki księżyc przyjm na oczy bielmo